

Gdańsk, dnia 21 grudnia 2025 r.

dr hab. Marcin Wąs, prof. ucz.

Uniwersytet Gdański

Instytut Archeologii

ul. Bielańska 5

80-851 Gdańsk

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Wagner

pt. „Sztuka naskalna jako „ślad pamięciowy” społeczności paleolitycznych”,

Poznań 2025

Przesłana mi do recenzji dysertacja doktorska mgr Patrycji Wagner, została zrealizowana na Wydziale Archeologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr hab. Danuty Minty-Tworzowskiej oraz dr hab. Katarzyny Pyżewicz.

Zanim przejdę do omówienia oraz oceny pracy doktorskiej mgr Patrycji Wagner, pragnę wyrazić opinię, że Autorka podjęła się realizacji zadania niezwykle ambitnego. Wybierając za temat swojej dysertacji paleolityczną sztukę naskalną, Doktorantka postanowiła zmierzyć się w niej z jednym z najbardziej ikonicznych fenomenów i zjawisk kulturowych w prehistorii Europy. Malowidła jaskiniowe, które przetrwały do naszych czasów, są nie tylko wyjątkowym śladem obecności ludzi na naszym kontynencie w ostatnich tysiącach plejstocenu, ale stanowią współcześnie istotną i oryginalną część europejskiego dziedzictwa kulturowego. Chcę przez to podkreślić wagę, skalę i znaczenie zjawiska, jakie postanowiła mgr P. Wagner nie tylko opisać, ale też ukazać w nowym świetle. Propozycje przyjęcia nowych perspektyw badawczych, nawet na kwestie wydawałoby się dawno ustalone lub wyczerpane poznawczo, zawsze powinny budzić szczególną uwagę środowiska naukowego. Dlatego też z dużym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury dysertacji mgr P. Wagner, bowiem tytuł zapowiadał nie tylko prezentację atrakcyjnego pod wieloma względami obszaru badań, ale także – i to chyba jest najciekawsze – oryginalne ujęcie tematu. Naturalnie mgr P. Wagner nie jest ani pierwszą, ani z całą pewnością ostatnią badaczką, która postanowiła wypowiedzieć się na temat znaczenia, roli oraz interpretacji sztuki jaskiniowej. Badania te, jak wiadomo, mają już bardzo długą tradycję i niezwykle fascynującą historię. Z przyczyn oczywistych uwagę tej grupie reliktyw prehistorycznych poświęcali głównie archeolodzy francuscy i hiszpańscy, a z czasem także z kręgu archeologii anglo-saskiej. Dlatego też należy docenić odwagę Autorki i jej ambitny zamiar dołączenia do grona badaczy i znawców – często wybitnych – jaskiniowej

sztuki paleolitycznej we Francji i Hiszpanii. Czy praca doktorska mgr P. Wagner jest nową propozycją spojrzenia na sztuką naskalną i czy zadanie, jakie przed sobą postawiła, zostało zrealizowane w sposób, który uzasadniałby nadanie stopnia doktora w dyscyplinie archeologia? Postaram się na to pytanie odpowiedzieć poniżej.

Szczegółowa lektura pracy ujawnia liczne kwestie natury metodologicznej oraz merytorycznej, które wymagają komentarza. Przede wszystkim należy zauważyć, że tytuł pracy nie pokrywa się z jej treścią. Zawarta w tytule „sztuka naskalna” obejmuje szereg technik ekspresji i plastycznych środków wyrazu obecnych w sztuce, na które składają się nie tylko malowidła i rysunki, ale również naskalne ryty i płaskorzeźby. W prezentowanej pracy omawiane są głównie dwie pierwsze formy plastyczne. Dostrzec należy także kolejne ograniczenie, jakim jest zawężenie sztuki naskalnej wyłącznie do jaskiń. A przecież to kategoria, w której mieszczą się także formy graficzne tworzone na powierzchniach skalnych zlokalizowanych poza jaskiniami (tzw. *open-air rock sites*), jak np. kompleks rytów naskalnych z górnego paleolitu w dolinie Foz Côa w Portugalii, ryty i rysunki naskalne z wczesnoholoceńskiej Sahary czy przedstawienia naskalne w Uluru/Ayers Rock w Australii. Zatem tytuł w tym aspekcie zapowiada dosyć szeroką i zróżnicowaną paletę źródeł, co nie odpowiada faktycznej zawartości dysertacji.

Można mieć wątpliwości także odnośnie poprawności zakresu chronologicznego pracy wyrażonego w tytule jako „społeczności paleolityczne”. Termin „paleolit” jest tu zbyt ogólny, nawet jeśli Autorka przejawy zjawiska, któremu poświęciła swoją dysertację, dostrzega już w paleolicie środkowym, do czego odniosę się w dalszej części recenzji.

Należy podkreślić, że powyższe uwagi nie wyczerpują wątpliwości w zakresie adekwatności tytułu dysertacji do jej zawartości. Nie można bowiem pominąć obserwacji, że sporą część pracy poświęcono nie tylko sztuce naskalnej, ale także tzw. sztuce ruchomej. Nawet jeśli stanowi ona tylko tło lub przykład innych form sztuki, które wpisują się w tytułowy „ślad pamięciowy”, powinno to zostać uwzględnione w sposobie sformułowania tytułu dysertacji. Podsumowując, nie jest do końca jasne, czy problem badawczy zarysowany w tytule został właściwie zrealizowany pod względem conceptualnym i merytorycznym, czy też może tytuł pracy nie został precyzyjnie sformułowany już po powstaniu jej zasadniczych treści. Jednak podkreślam, że sam tytuł – przed przystąpieniem do lektury pracy – wydawał się intrygujący, a nawet atrakcyjny, lecz niestety okazał się niezgodny z jej zawartością.

Struktura dysertacji również budzi poważne zastrzeżenia. Układ pracy liczącej 200 stron tekstu zawartego w dwunastu rozdziałach oraz nienumerowanym „Wstępie” i „Zakończeniu”

jest niespójny i nieprzemyślany, a poszczególne rozdziały nie tworzą konceptualnie zwartej całości.

Zważywszy, że zasadniczym przedmiotem badań jest sztuka naskalna, natomiast problemem badawczym jest „funkcja pamięciowa” sztuki naskalnej, w prezentowanej pracy nie został wyraźnie wyodrębniony rozdział o charakterze źródłowym, ze wskazaniem konkretnych stanowisk ze sztuką naskalną oraz z wy tłumaczeniem kryteriów ich wyboru. Nie podjęto również ich wnikliwej analizy porównawczej. Nie wskazano przy tym narzędzi i metod analitycznych oraz instrumentów badawczych użytych w celu uzyskania wyników.

W pracy występują natomiast fragmenty wyraźnie nadmiernie rozbudowane, które nie są związane z zasadniczą osią tematyczną, jak również części potraktowane zbyt powierzchownie, co skutkuje brakiem proporcjonalności i klarowności argumentacji. Zdecydowaną jej większość wypełniają treści wprowadzające w problematykę badawczą (niemal 10 rozdziałów) lub w pewnym zakresie z nią korespondujące.

Konstrukcja pracy wydaje się niedopracowana także pod kątem płynności narracji. Lektura pracy daje wrażenie, jakby składała się z trzech osobnych zróżnicowanych pod względem objętości części. Pierwsza z nich obejmuje rozdziały od I do VIII, druga - rozdziały IX i X oraz trzecia - rozdziały XI i XII. Zauważalny jest pomiędzy nimi kontrast jakościowy, wyraźny zwłaszcza pomiędzy dwoma ostatnimi rozdziałami a wcześniejszymi partiami tekstu. *Nota bene* to właśnie na końcu pracy zamieszczono rozdziały, które w zamyśle Autorki mają mieć charakter analityczny (rozdz. XI i XII). Jak wyżej wspomniałem praca nie zawiera wyodrębnionej części o charakterze źródłowym, np. w postaci listy stanowisk, ich katalogu czy zestawienia tabelarycznego z elementami przydatnymi w procesie analizy i wnioskowania. Mogę się tylko domyślać, że w zamyśle Doktorantki taką rolę pełni w dysertacji rozdział V., choć jego tytuł *Homo sapiens sapiens jako twórca malowideł i rytów w jaskiniach franko-kantabryjskich* na to nie wskazuje. Biorąc pod uwagę znaczenie jakie wnosi do całej pracy, pozwolę sobie wyrazić kilka uwag odnośnie jego treści.

Na zaledwie 27. stronach Autorka prezentuje w nim wybrane przykłady jaskiń z malowidłami. Niestety jego lektura robi wrażenie bardzo niespójnego pod względem narracji. Ewidentnie brakuje w nim podziału na podrozdziały lub wprowadzenia śródtytułów zapowiadających początek opisu kolejnego stanowiska. Tymczasem wszystkie one zostały zaprezentowane w sposób ciągły, co sprawia, że dosyć gwałtownie kończy się opis jednej jaskini i zaczyna opis kolejnej (np. La Mouthe na str. 78 i Rouffignac na str. 80). Na domiar złego brakuje dopracowania tej partii tekstu pod względem stylistycznym. Przykładowo informacja o tym, że Autorka opisuje jaskinię Rouffignac pojawia się dopiero po kilku

pierwszych zdaniach jej charakterystyki (str. 80). Rozczarowujące jest także edytorskie opracowanie tej partii pracy. Sposób, w jaki przeplatają się ilustracje z tekstem, wydaje się chaotyczny, a na pewno niedopracowany. Pozwolę sobie pominąć szczegółową ocenę zawartości merytorycznej opisów jaskiń, bowiem są one niekiedy tak skrótowe i przypadkowe pod względem treści, że nie mam pewności, czy można je traktować jako rzetelną bazę źródłową dla próby analizy sztuki naskalnej, zwłaszcza pod kątem „kultury pamięci”. Wymownym jest fakt, że jedna z najbardziej znanych i spektakularnych jaskiń, jaką niewątpliwie jest Altamira, została przedstawiona w zaledwie 27 liniijkach tekstu (!). Być może Doktorantka założyła, że Altamira jest dobrze znana czytelnikom, więc jej dokładny opis jest zbędny? Jednak w ocenianej pracy stanowi jeden z elementów źródłowych, w związku z czym powinna być opisana w sposób korespondujący z założeniami prezentowanej dysertacji. Dodatkowo brak odwołań do bogatej literatury sprawia wrażenie, jakby problematyka nie była osadzona w szerszym kontekście badawczym. Cytowanie zaledwie czterech publikacji, w tym H. Breuil’a z 1952 roku oraz własnej pracy mgr P. Wagner z 2021 r., budzi wątpliwości, co do świadomości Autorki w zakresie stanu badań.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że nie wszystkie stanowiska zawarte w rozdziale V należą do kręgu tzw. sztuki franko-kantabryjskiej, a taki wybór źródeł zadeklarowała Doktorantka. Zasięg geograficzny wspomnianego kręgu jest wyraźnie określony. Tymczasem wśród opisywanych jaskiń znajduje się jaskinia Ardales położona w prowincji Malaga, a więc w południowej części Hiszpanii. Należy przy tym zwrócić uwagę na inną powtarzającą się w tej pracy tendencję – redukcja opisu istotnego dla dalszej analizy i wnioskowania, a w zamian tego umieszczanie informacji, które nie wiążą się zupełnie z tematem pracy. Są to ciekawostki typu: „W 1852 roku jaskinia została kupiona przez Doñę Trinidad Grund, córkę konsula generalnego w Sewilli, która zleciła wybudowanie klatki schodowej oraz zainstalowanie wsporników na pochodnie. Dzięki jej działaniom jaskinia stała się pierwszą jaskiniową atrakcją turystyczną na terenie Hiszpanii. Po śmierci Doñy Trinidad Grund w 1896 roku jaskinia została opuszczona” (str. 83). Jest to aż 25% całego tekstu o jaskini Ardales przywoływanej jako przykład źródła do dalszych badań podjętych w pracy. Tymczasem jaskinia Ardales zasługuje na szczególnie dokładną charakterystykę, bowiem zdaniem niektórych badaczy malowidła, które się w niej znajdują mają chronologię sięgającą aż paleolitu środkowego, co powinno zostać omówione wraz z zarysowaniem szerszego kontekstu badawczego.

Wartość merytoryczną pracy obniża brak materiałów graficznych porządkujących i systematyzujących opis stanowisk jaskiniowych, np. w postaci mapy pokazującej lokalizację

opisanych stanowisk, tabeli lub innej formy ilustracji ukazującej opisane stanowiska w układzie chronologicznym wraz ze wskazaniem ich afiliacji kulturowej.

Należy również zauważyć, że zaprezentowany w pracy wybór, ograniczony do ośmiu francuskich i siedmiu hiszpańskich stanowisk jaskiniowych, wydaje się dosyć przypadkowy i selektywny. A to już jest uchybienie poważne, świadczące o nieumiejętności realizacji lub ignorowaniu tak ważnego etapu w procesie poznania naukowego jak dobór „próby badanej” (w przypadku archeologii: dobór źródeł). W tym aspekcie kryteria muszą być wyraziste i adekwatne do celu badawczego oraz zastosowanego aparatu analitycznego, a w dalszym etapie do wnioskowania, które musi mieć charakter empiryczny a nie intuicyjny lub życzeniowy. Ignorując te wymogi warsztatowe trudno uzyskać wyniki, które prowadzą do racjonalnego wnioskowania i interpretacji. W miejsce tego powstaje przestrzeń na dywagacje, które wprawdzie niekiedy są atrakcyjne narracyjnie, ale niestety nie są weryfikowalne. Pozwalam sobie na powyższe uwagi, bowiem „zaniechanie”, jakie dostrzegalne jest w pracy mgr P. Wagner, ma bardzo istotne przełożenie na możliwości badania tak złożonych kwestii jak relacje pomiędzy danymi w postaci malowideł naskalnych a tzw. „kulturą pamięci” łowiecko-zbierackich społeczności górnopaleolitycznych. Zagadnienia o podobnej problematyce obecne są w nurcie archeologii kognitywnej i z pewnością są bardzo intrygujące poznawczo, ale nie można zapominać o tym, że powinny być realizowane w sposób niebudzący zastrzeżeń pod względem nie tylko metodologicznym, ale także technicznym. Takie badania zawsze muszą mieć początek we właściwym doborze źródeł, których kryteria – powtórzę - muszą być jasno i precyzyjnie ustalone i uzasadnione. Niestety, po zredukowaniu wielu pobocznych informacji na temat jaskiń z malowidłami, które opisała Doktorantka (np. czas i okoliczności odkrycia jaskini, czy kilka słów o gatunkach zwierząt ukazanych w formie malowideł itp.), pozostaje niewiele danych, które można by uznać za wystarczające do przeprowadzenia analizy. Można też zadać pytanie, dlaczego akurat te, a nie inne jaskinie są zdaniem Autorki najwłaściwszą przestrzenią dla poszukiwań „śladu pamięciowego” w sztuce naskalnej? Dlaczego natomiast wśród nich nie ma takich uznanych i spektakularnych jaskiń ze sztuką górnopaleolityczną jak: Niaux, l'abri Pataud, Pech-Merle, Tuc d'Audoubert? I na koniec - najbardziej zagadkowa kwestia: dlaczego wśród opisywanych przez Autorkę stanowisk brakuje jaskini Lascaux, jednej z najlepiej i wieloaspektowo przebadanych jaskiń z malowidłami naskalnymi z górnego paleolitu!? Została ona jedynie wymieniona w Tabeli 7.1 na stronie 107. Jej pominięcie – jeśli było zamierzone – powinno zostać uzasadnione przez mgr P. Wagner. Brak opisu jaskini Lascaux w dysertacji robi wrażenie błędu merytorycznego pozwalającego ocenić, że nie

przeprowadzono rzetelnej oceny i doboru źródeł wykorzystanych w pracy podejmującej temat istotny w perspektywie badań europejskiej sztuki paleolitycznej (co podkreśliłem we wstępie niniejszej recenzji).

Istotnym niedociągnięciem niewłaściwym metodologicznie jest brak krytycznej oceny źródeł. Zaniechanie to odnosi się szczególnie do przytaczanych przez Autorkę przykładów sztuki naskalnej datowanej na paleolit środkowy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przywołane przez Autorkę stanowiska hiszpańskie jak Ardales, La Pasiega czy Maltravieso, na których zidentyfikowano rysunki i malowidła potencjalnie przypisywane człowiekowi neandertalskiemu, są stanowiskami opublikowanymi przez właściwie jednego badacza - Dirka Hoffmanna i współpracujący z nim zespół specjalistów. W opozycji do lansowanych przez niego wniosków na temat wczesnego datowania sztuki naskalnej (tj. przed pojawieniem się *Homo sapiens sapiens* w Europie) w literaturze przedmiotu przedstawiono sporo kontrargumentów. Naturalnie krytyka ta nie powinna zaskakiwać, bowiem koncepcje przedstawiające neandertalczyka, jako twórcę malowideł jaskiniowych są bardzo kontrowersyjne i spotykają się z żywymi reakcjami w postaci polemik kwestionujących zastosowaną metodykę badań (a zwłaszcza precyzję datowań). W tym miejscu rodzą się moje wątpliwości, czy Autorka zna te publikacje, a jeśli tak to dlaczego zostało to przemilczane w jej dysertacji. Rzetelność badawcza na poziomie przygotowywania rozprawy doktorskiej powinna obligować do bezstronnego i obiektywnego przytaczania źródeł i ich często odmiennych interpretacji lub koncepcji ujęcia.

Na marginesie tego wątku chciałbym zaznaczyć, że nie w pełni zrozumiałem ideę włączenia powyższych przykładów jaskiń hiszpańskich do dysertacji, która stawiała sobie za cel wykazanie, że sztuka naskalna pełniła szczególną funkcję jako „ślad pamięciowy”. Nawet gdyby uznać poprawność datowań malowideł z Ardales, La Pasiega i Maltravieso, to zasadnym jest pytanie czy sztuka naskalna, której twórcą – bardzo hipotetycznie - mógł być *Homo sapiens neanderthalensis* może się wpisywać w ten sam obszar znaczeniowy, co sztuka jaskiniowa tworzona przez *Homo sapiens sapiens*, a tym samym, czy może być włączana w ten sam nurt interpretacyjny (tj. ukazujący ją jako „ślad pamięciowy” społeczności paleolitycznych). Należy zauważyć, że Autorka łączy tu zjawiska, które nie tylko można hipotetycznie kojarzyć z dwoma różnymi gatunkami ludzi, ale które dzieli dystans ponad 20 000 lat.

W tym miejscu nasuwa się pytanie bezpośrednio związane z „kulturą pamięci” jako zasadniczą płaszczyzną pracy doktorskiej mgr P. Wagner, dlaczego nie podjęto w niej próby chronologicznego usystematyzowania opisywanych zjawisk. Wyraźnie odczuwalny jest brak ukazania sztuki jaskiniowej kręgu franko-kantabryjskiego jako długotrwałego zjawiska

pokrywającego się z czasem istnienia różnych tradycji kulturowych oraz zmieniającego się środowiska naturalnego jako scenerii opisywanych zjawisk. Przytoczone przez Autorkę przykłady stanowisk hiszpańskich i francuskich kojarzone są – w największym uproszczeniu – z takimi jednostkami taksonomicznymi górnego paleolitu jak oryńiak, grawetien, solutreen i magdalenien, a więc z bardzo szerokiego spektrum chronologicznego. Pominięcie tego rozróżnienia w dysertacji doprowadziło do spłaszczenia obrazu omawianej problematyki, a tym samym sprawiło, że wykazanie, iż sztuka jaskiniowa miała funkcję „śladu pamięciowego” stało się wyjątkowo trudne. Ponadto odnieść można wrażenie, że w takim ujęciu sztuka naskalna nie różniła się od siebie pod względem znaczeniowym czy funkcjonalnym na przestrzeni całego paleolitu, chociaż widoczne są zmiany stylistyki, technik ekspresji i stosowanych środków. Nawet najprostsze zestawienia malowideł, np. z jaskini Chauvet z malowidłami z jaskini Lascaux obecne w literaturze przedmiotu, akcentują różnice w treści oraz jakości przedstawień zoomorficznych.

Trudno wskazać, na czym Autorka opiera swoje wnioski i która część pracy ma charakter analityczny. Metodologia pracy nie obejmuje analizy ikonograficznej, która w tym przypadku powinna być wyeksponowana. Uderzający jest brak analizy powtarzalności motywów graficznych (przedstawień zoomorficznych i znaków abstrakcyjnych) oraz lokalizacji ich umiejscowienia w przestrzeni jaskiń. W konsekwencji tak istotnego zaniechania argumentacja przytoczona w części poświęconej wnioskowi bywa niespójna, a część twierdzeń nie została dostatecznie uzasadniona. Jak sądzę przyczyną tego jest wspomniany wcześniej brak wypracowanych kryteriów doboru materiału źródłowego oraz przemyślanej konwencji jego ujęcia, tak aby był przydatny na etapie analizy. Ale jak wcześniej zaznaczyłem – analizy także brak. Można odnieść wrażenie, że Doktorantka rozumie analizę jako powtórzenie opisu i charakterystyki kolejnych jaskiń, zamiast zestawienia ich ze sobą i próby wieloaspektowego porównania. Zastrzeżenia budzi także fakt, że Autorka podaje wyłącznie przykłady malowideł i rysunków zoomorficznych, ewentualnie znaków abstrakcyjnych, a pomija dyskusję dotyczącą wątków antropomorficznych, takich jak np. płaskorzeźba kobiety z rogiem z l'abri de Laussel, rysunek w tzw. Studni martwego człowieka w Lascaux, rysunek tzw. szamana w jaskini des Trois Frères czy rysunek znany jako „Kobieta-bizon” z Jaskini Chauvet. Stanowią one w sztuce naskalnej górnego paleolitu nieporównanie mniejszą grupę przedstawień niż zoomorficzne, niemniej nie powinny zostać pominięte. Tym bardziej, że Autorka przytacza przykłady antropomorficznej plastyki figuralnej, jak np. słynna Wenus z Willendorf czy „Człowiek-lew” z jaskini Hohlenstein-Stadel. Należy jednak zaznaczyć, że w pracy znajdują się krótkie

fragmenty dotyczące odcisków i negatywów dłoni, ale nie wyczerpują one pod względem źródłowym całości zagadnienia wątków antropomorficznych w sztuce naskalnej.

Omawiając ocenę metodologii pracy poświęconej sztuce jaskiniowej postrzeganej jako „śląd pamięciowy” należy podkreślić, że brakuje w niej analizy z zakresu archeologii krajobrazu. Pragnę zwrócić uwagę, że jaskinie to nie tylko szczególne przestrzenie w środowisku naturalnym. Niektóre z nich współwystępują bowiem z elementami krajobrazowymi i formami terenu, które powinny być wkomponowane w interpretację o znaczeniu i roli jaskiń jako szerszym zjawisku niż tylko skała pokryta rysunkami i malowidłami. Dobrym tego przykładem jest jaskinia Chauvet i jej kontekst krajobrazowy, co nie zostało w pracy omówione.

Sądzę, że konsekwencją wyrażonych powyżej braków i mankamentów metodologicznych są nietrafne lub kontrowersyjne wątki interpretacyjne. Skoro nie mają one umocowania w materiale i jego analizie, to w jaki sposób Doktorantka uzasadnia ich formułowanie? Można nawet zadać pytanie, czy konstruując nową propozycję interpretacyjną jest przekonana o jej poprawności pod względem metodologicznym? Autorka wprowadzie deklaruje określoną metodę badawczą, jednak przedstawienie jej założeń oraz uzasadnienie wyboru są dość skrótowe i chaotyczne. Brak również omówienia narzędzi badawczych oraz ograniczeń wynikających z przyjętej koncepcji. Nie dowiedziałem się, w jaki sposób Autorka identyfikuje „śląd pamięciowy” w malowidłach naskalnych. W rezultacie rozprawa nie spełnia kryteriów przejrzystości i dyscypliny metodologicznej, które uznawane są za standard w pracach naukowych tej rangi co dysertacja doktorska.

Z wykazaniem powyżej brakiem tak istotnych elementów doktoratu jak baza źródłowa oraz analiza danych kontrastuje, zasygnalizowana przeze mnie we wcześniejszej części recenzji, obecność w pracy dużej liczby wątków pobocznych i fragmentów, które wydają się być nie w pełni powiązane z zasadniczym celem badawczym. Przykładem tego jest rozdział I., w którym skrótowo zaprezentowano wybrane gatunki rodzaju *Homo* datowane na paleolit dolny w Afryce i Europie. Nawet jeśli celem Autorki było ukazanie, w jaki sposób w szerszej perspektywie czasowej kształtowały się zdolności myślowe poszczególnych gatunków rodzaju *Homo*, to narracja ta nie została poprowadzona adekwatnie do koncepcji i zamysłu całej pracy doktorskiej oraz nie ma ona przełożenia na wnioski zaprezentowane na końcu pracy. W miejsce tego pojawiły się raczej encyklopedyczne informacje dotyczące poszczególnych gatunków rodzaju *Homo* z dolnego paleolitu. Można też zadać pytanie o kryteria wyboru właśnie tych, a nie innych przykładów gatunków *Homo*. Mogłoby się wydawać, że w kontekście studiów nad sztuką, rozwojem symbolicznej sfery kultury, kształtowaniem się i genezą zjawisk

wkomponowywanych w pakiet tzw. „rewolucji górnopaleolitycznej” – której sztuka jest jednym z elementów – pojawiają się informacje dotyczące przodków *Homo sapiens sapiens* znanych z materiałów afrykańskich, np. *Homo helmei*, *Homo rhodesiensis* czy dyskusja nad związkiem szczątków archaicznego *Homo sapiens sapiens* z afrykańskimi materiałami o cechach górnopaleolitycznych. Ogółem uderzający jest brak informacji o zmianach obserwowanych w obrębie okresu określanego jako African Middle Stone Age – bo to tam są źródła tego, co Doktorantka chciała w swojej dysertacji opisać – tak pod względem gatunkowym, jak i kulturowym. To co znamy z górnopaleolitycznej Europy jest tylko emanacją i transformacją zjawisk, które pojawiły się znacznie wcześniej w Afryce.

W ocenianej pracy brakuje także istotnych elementów z zakresu analizy kontekstualnej, tzn. próby wskazania, czy malowidła pochodzące z opisywanych w dysertacji jaskiń można korelować ze źródłami ruchomymi datowanymi na górny paleolit lub z nawarstwieniami o takiej chronologii. Tak jest np. w jaskini Chauvet, gdzie oprócz malowideł znaleziono także zabytki ruchome (krzemienne), obiekty (paleniska, konstrukcje) oraz depozyty (kości zwierząt). Z kolei w wielu innych jaskiniach nie zidentyfikowano innych kategorii reliktyw niż malowidła lub ryty naskalne. To jest różnica jakościowa, która w pracy doktorskiej w dyscyplinie archeologia, a zwłaszcza w kontekście analizy sztuki naskalnej powinna być dostrzeżona i skomentowana przez Autorkę, ale niestety takich wątków w niej nie zawarto.

Pragnę również zauważyć, że w rozdziale XII.3 zatytułowanym *Analiza sztuki naskalnej jako utrwalającej pamięć wspólnoty* będącym przedostatnim z rozdziałów pracy doktorskiej, Doktorantka zamieściła wiele odautorskich wywodów niemających bliższego związku z przedstawionymi źródłami, ale także niewykorzystujących potencjału, jaki miały mieć w tym zakresie studia z zakresu neuropsychologii. Lista cytatów prezentujących wnioski do jakich doszła mgr P. Wagner, badając sztukę jaskiniową, mogłaby być długa. Niestety nie dowiedziałem się, jaki sposób postępowania badawczego do nich doprowadził. Przedstawione przez Doktorantkę wnioski są bardziej dywagacjami i intuicyjnymi opiniami niż rezultatem zastosowania „metody naukowej”. Waga tego jest szczególnie istotna, jeśli w malowidłach naskalnych próbuje się dostrzegać odzwierciedlenie takich elementów kultur pradziejowych, jak np. organizacja społeczna, ekonomiczne aspekty eksploatacji środowiska czy system wartości społeczeństw paleolitycznych. W przypadku badań nad „śladem pamięciowym” dostrzeganym w sztuce paleolitycznej interpretacje sformułowane przez Autorkę powinny być weryfikowalne, lecz niestety nie są. Nie powinno to jednak dziwić, skoro Doktorantka nie przeprowadziła adekwatnych analiz, które udowadniałyby relację pomiędzy plastycznymi

odwzorowaniami zwierząt i symboli a pamięcią postrzeganą w szerszym w wymiarze kulturowym.

Oceniając dysertację pod kątem jej formalnej strony w pierwszej kolejności skomentowania wymaga dobór literatury wykorzystanej podczas jej przygotowywania. Autorka zamieściła w pracy obszerną „Bibliografię” obejmującą 32 strony, co może wydawać się oczywiste przy tak rozległym temacie. Zadziwiające jest jednak, że na 360 pozycji tylko 24 to opracowania francuskie, z czego 10 to prace z XIX wieku lub 1 poł. XX wieku. Zwracam uwagę na ten aspekt, bowiem biorąc pod uwagę fakt, że większość bazy źródłowej wykorzystanej w dysertacji stanowią jaskinie francuskie i z całą pewnością to archeologia francuska ma najistotniejsze dokonania w zakresie badań i interpretacji sztuki jaskiniowej, takich prac powinno być zdecydowanie więcej, w tym opracowań o charakterze analitycznym jak i syntez. Stąd też brak w pracy wielu publikacji, a pośrednio także nazwisk badaczy kojarzonych powszechnie z archeologią francuskiego paleolitu, a szczególnie z badaniami sztuki paleolitycznej ocenić należy jako mankament.

Niezrozumiałe jest również częste powoływanie się Doktorantki podczas omawiania wielu zagadnień na publikację własnego autorstwa z 2021 roku (co czyni aż 80 razy!). Warto podkreślić, że jest to najczęściej pierwsza z wymienianych pozycji, wbrew chronologii i wszelkim zasadom technicznym tworzenia odwołań bibliograficznych i cytowań. Przykładowo w opisie jednej z najsłynniejszych jaskiń paleolitycznych – Chauvet – znajdujemy zapis (Wagner 2021; Chauvet i in. 1996: 15-20), co prowadzi do wrażenia, że prezentowane zjawiska to nowe ustalenia Autorki, a informacje z jej publikacji mają większe znaczenie niż prace innych autorów, którzy już wcześniej podejmowali określony temat. Własną pracę z 2021 roku Doktorantka przytacza także jako pierwszą w rozdziale opisującym budowę ludzkiego mózgu! Co ciekawe, tak często przywoływana praca, do której często w pierwszej kolejności Autorka odsyła czytelnika, to nie obszerne opracowanie sztuki jaskiniowej paleolitu, ale liczący zaledwie 6 stron artykuł na temat metod dokumentacji malowideł.

Wątpliwości, co do osadzenia pracy w dyskursie naukowym, budzi fakt, że zagadnienia sygnalizujące daną problematykę, mające bogatą historię badań, nie są opatrzone odwołaniami do literatury. Dotyczy to zarówno właściwego „Wstępu” do dysertacji, jak i poszczególnych rozdziałów. W przywołanym „Wstępie”, liczącym 4 strony, Autorka przytacza zaledwie 3 publikacje, co jak na pracę doktorską, a zwłaszcza część zarysowującą koncepcję pracy – to zdecydowanie za mało. Powołując się we „Wstępie” na koncepcję „mózgu społecznego” autorstwa Robina Dunbara (str. 9), Doktorantka niestety nie przytacza informacji, kiedy i w jakiej pracy została ona przez R. Dunbara sformułowana.

Należy również zaznaczyć, że w pracy brakuje wielu istotnych opracowań, a w miejsce tego zamieszczono w „Bibliografii” prace popularnonaukowe o niskiej wartości dla opisywanej problematyki.

Zauważalne są rozbieżności między cytowaniami w tekście a wykazem literatury. Nie wszystkie prace, na które powołuje się Autorka znajdują się w „Bibliografii”, co utrudnia weryfikację źródeł i pewne osadzenie pracy w literaturze przedmiotu. Przykładowo nie odnajdziemy w „Bibliografii” takich prac, jak np. Dudkiewicz 2021 (na str. 62 w podpisie ilustracji Ryc. 4.3), White i in. 2003 (np. str. 57), czy też Wilder Penfield, do którego nawiązuje (np. na stronie 163), czy wymienionego wcześniej Robina Dunbara (str. 9) oraz Eduarda Piette’a (praca z 1907 r), który jest cytowany na str. 130, albo wspomnianej na stronie 156 pracy pt. „*Modi memorandi*” z 2014 roku.

Innym przykładem pozwalającym zakwestionować rzetelność doboru publikacji, które Doktorantka wykorzystwała jako źródła informacji o malowidłach naskalnych jest literatura, którą w Tabeli 7.1 Autorka przytacza jako podstawowe opracowania jaskini Lascaux. Jest to według niej m.in. artykuł Domingo, Chieli z roku 2021, który w rzeczywistości nie jest poświęcony jaskini Lascaux, lecz problematyce sztuki naskalnej w Lewancie. Ponadto jest on niewłaściwie cytowany, bowiem pominięto jednego z autorów i w rzeczywistości powinien być przywoływany jako Domingo i in. 2021 ponieważ autorów jest trzech (Domingo, Vendrell, Chieli). Niewłaściwie zapisano również w „Bibliografii” tytuł czasopisma, w którym opublikowano wspomniany artykuł.

Niezrozumiałe są również błędy pojawiające się w datowaniu cytowanych publikacji. Przykładowo praca Reiche i in. opatrzona jest dwiema datami - 2023 w „Bibliografii” oraz 2017 w tekście (str. 190), a praca Rose - 2000 w „Bibliografii” i 2001 w tekście (np. na str. 96). Nawet praca magisterska Autorki ma różne daty: 2021 lub 2012 rok.

W pracy nie zawsze przestrzegane są zasady poprawnego cytowania i zapisu bibliograficznego. Zwracam na to uwagę, ponieważ nieprawidłowe lub niepełne formułowanie odwołań bibliograficznych, może budzić wątpliwości co do opanowania przez Doktorantkę technicznych zasad przygotowania rozprawy. Niejasne pozostaje również stosowanie niewłaściwego zapisu prac zbiorowych, np. w niektórych fragmentach w tekście podano pełny wykaz autorów. W pracy występują błędy merytoryczne w identyfikacji badaczy, np. Eugène Dubois odkrywca szczątków kostnych *Pithecanthropus erectus* w Trinil na Jawie, został przez Autorkę błędnie określony jako kobieta (str. 38).

W pracy pojawiają się niestaranności stylistyczne, powtórzenia, błędy składniowe oraz nieprecyzyjne sformułowania. Choć w większości przypadków nie uniemożliwiają one

odbioru, to jednak nie odpowiadają w pełni standardom, jakie zwyczajowo powinny spełniać prace na poziomie doktorskim i znacznie obniżają jakość dysertacji jako całości. Poza warstwą tekstową praca zawiera 37 rycin, z czego 22 zaczerpnięto ze stron internetowych, a pozostałe z publikacji innych autorów. Należy przy tym zaznaczyć, że niektóre z ilustracji są mało czytelne, niedopracowane i nie zostały poddane obróbce graficznej (np. Ryc. 3.2). Nie do końca jest zrozumiałe, dlaczego pewne ilustracje są całostronicowe (np. Ryc. 5.7; Ryc. 4.4) oraz jakie były kryteria doboru materiału ilustracyjnego. Można wstępnie założyć, że w pracy o takiej tematyce (w istocie *wizualnej*) warstwa graficzna będzie stanowić jej istotną część, a zarazem podnosić wartość dysertacji. Niestety fotografie i ryciny robią wrażenie dobranych bardzo selektywnie, a nawet przypadkowo.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę przedstawione w niniejszej recenzji zastrzeżenia dotyczące zawartości merytorycznej, struktury, metodologii oraz aspektów formalnych, należy stwierdzić, że praca ta nie spełnia wysokich standardów, jakich można oczekiwać od dysertacji doktorskiej w pełni dojrzałej i wolnej od uchybień. Przekazana mi do recenzji praca jest w wielu punktach niewłaściwie zrealizowana, nie zawsze odpowiada logice i rygorom klasycznego wywodu naukowego, co wynika z nie do końca przemyślanej koncepcji ujęcia tak złożonego zagadnienia jak interpretacja sztuki jaskiniowej jako „śladu pamięciowego”.

Przedłożona do recenzji dysertacja nie może być pozytywnie oceniona tylko za sam zamiar zrealizowania określonego zadania badawczego, nawet jeśli jest on w założeniu niezwykle interesujący i oryginalny. W mojej opinii problem badawczy podjęty w dysertacji nie został właściwie zrealizowany, tak pod względem metodologicznym, zastosowanego aparatu analitycznego, metodycznym i co nie mniej ważne pod względem formalnym, właściwym danej dyscyplinie naukowej. Z żalem stwierdzam, że rozprawa mgr P. Wagner nie spełnia tych warunków, a zawarte w niej treści pozwalają mi zakwestionować jej jakość jako dysertacji doktorskiej w dyscyplinie archeologia. Jej lektura pozwala wątpić we właściwe przygotowanie merytoryczne i kompetencje niezbędne dla realizacji zagadnienia podjętego w ocenianej pracy, nie przekonuje, iż jest efektem dogłębnych studiów nad naskalną sztuką paleolityczną, które doprowadziły Autorkę do nowych wniosków.

Uwag krytycznych jest wiele i dotyczą one kluczowych obszarów dysertacji. Relacja między przyjętymi celami badawczymi, zastosowanymi metodami analizy a uzyskanymi

wynikami nie została wystarczająco jasno zaprezentowana. W ich miejsce pracę wypełnia wiele treści nadających dysertacji wymiar wyłącznie deskryptywny, co uniemożliwia wskazanie realnych nowatorskich osiągnięć i wpływu na rozwój dyscypliny archeologia.

Konkludując, stwierdzam, że recenzowana praca pod względem formalnym, jak i merytorycznym nie spełnia wymagań stawianych rozprawom doktorskim określonym w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.) w związku z czym opiniuję przedłożoną do oceny pracę negatywnie.

VIDI DECANUS



Signed by / Podpisano
przez:

dr hab. Marcin Wąs
prof. UG
Uniwersytet Gdański

Date / Data: 2025-12-
21 22:03

Marcin Wąs

[Signature]
DZIEKAN
Wydziału Archeologii
prof. dr hab. Andrzej Michałowski

